

KS. JÓZEF KUDASIEWICZ
Lublin

KERYGMATYCZNE ZNACZENIE NOWEJ INTERPRETACJI TESTAMENTU JEZUSA (J 19, 25-27)

Badania egzegetyczne ostatniego ćwierćwiecza rzuciły nowe światło na interpretację testamentu Jezusa. Uzasadniono w sposób naukowy, że testament Pana nie jest tylko wyrazem synowskiej delikatności i nie można go sprowadzić do prywatnego gestu rodzinnego, lecz jest szczytowym momentem nowotestamentalnego objawienia. Maryja jawi się pod krzyżem jako wielki dar Jezusa dla uczniów, których reprezentuje Jan. Uczniowie ci, idąc za przykładem Jana, powinni przyjąć Ją do siebie z wiarą i miłością jako drogocenną własność. Bogactwa teologiczne testamentu, jakie odkrywa współczesna egzegeza, uzasadniają najpierw potrzebę katechezy maryjnej, a następnie jej znaczenie teologiczne i egzystencjalne. Współczesna egzegeza testamentu Jezusa pokazuje również, że nowe badania biblijne nie burzą katechezy, lecz są jej prawdziwym sprzymierzeńcem. Szczególnie wtedy, gdy badania te są ukierunkowane teologicznie. Eksponując teologię testamentu Pana, pragniemy dostarczyć materiału, który pomógłby katechetom pogłębić biblijną katechezę maryjną¹.

I. KONTEKST TESTAMENTU JEZUSA

Można mówić o kontekście dalszym i bliższym jakiegoś fragmentu Biblii. Kontekstem dalszym sceny przedstawiającej Maryję i umiłowanego ucznia pod krzyżem jest opis wesela w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-12). Są to sceny wyraźnie paralelne. Występują w nich te same "osoby dramatu": Jezus, Jego

¹ Szeroka panoramę współczesnych badań egzegetycznych nad testamentem Jezusa podaje: M. B e d n a r z. *Duchowe macierzyństwo Marvi według IV Ewangelii w świetle współczesnej egzegezy*. "Studia Tarnowskie" 10:1987 cz. 2 s. 165-197.

Matka, uczniowie (Kana – liczba mnoga; Golgota – liczba pojedyncza) i inni uczestnicy. W obydwu tych epizodach Maryja nie jest nazywana swym imieniem własnym, lecz występuje jako "Matka Jezusa" lub "Jego Matka" (2, 1. 3. 5. 12; 19, 25. 26). Umierający Jezus zwraca się do Matki z wezwaniem "Niewiasto", podobnie jak to miało miejsce w Kanie (2, 4; 19, 26). W obydwu scenach występuje motyw "godziny Jezusa" (2, 4; 13, 1; 19, 27b). W czasie wesela w Kanie godzina ta jeszcze nie nadeszła, na Kalwarii natomiast, gdzie Jezus przeszedł z tego świata do Ojca, "godzina ta już nadeszła". "Godzina Jezusa" w teologii św. Jana obejmuje Jego mękę – śmierć – zmartwychwstanie. Wzmianka "godziny" w czasie wesela w Kanie (2, 4) była pośrednią aluzją do "godziny" męki i uwielbienia (13, 1; 19, 27). Dopiero w tamtej godzinie Jezus da dobre wino zbawienia, tj. pełnię objawienia Bożego. Te dwie sceny ewangeliczne (2, 1–12; 19, 25–27) tworzą wielką inkluzję, która obejmuje całe publiczne życie Jezusa. Według św. Augustyna "godzina" (19, 27) na Golgocie jest tą godziną, o której mówił Jezus do Maryi w Kanie; wtedy właśnie zapowiedział godzinę swej męki.

Paralelizm tych dwu scen ma wielkie znaczenie dla interpretacji testamentu Jezusa. Gody w Kanie Galilejskiej – jak już wykazano wyżej – miały sens mesjański i eklezjalny. Nazwanie Maryi "Niewiastą" nawiązywało do starotestamentalnych prorocत्व o "Córce Syjonu" i o Izraelu jako Oblubienicy Jahwe. Mesjański sens godów w Kanie implikuje mesjański i teologiczny charakter testamentu Jezusa. Nie można więc tego epizodu interpretować tylko jako gestu synowskiej miłości².

Jaki jest sens teologiczny testamentu Jezusa, wskazuje kontekst bliższy. Scena przedstawiająca Maryję i umiłowanego ucznia pod krzyżem (19, 25–27) łączy się ściśle ze sceną poprzednią (19, 23–24), tj. ze sceną tuniki, która była "cała tkana od góry do dołu" (19, 23); żołnierze nie podzielili jej na części, lecz rzucili o nią losy. Na ścisły związek tych dwu scen wskazuje partykuła *de*, występująca w w. 25: *istēkeisan de...* – stały zaś... współczesne tłumaczenia nie zawsze uwidaczniają ten związek. Wulgata jednak poprawnie przetłumaczyła tę partykułę: *Stabant autem...* – stały zaś.

Jakie znaczenie ma tunika Jezusa nie podzielona przez żołnierzy? Dlaczego św. Jan eksponuje tę scenę i łączy ją z testamentem Jezusa? Już od pierwszych wieków chrześcijaństwa całodziana tunika Jezusa nie podzielona przez żołnierzy była symbolem jedności Kościoła. Święty Cyprian pisał: "Gdy w Ewangelii nie dzieli się i nie rozdziera tuniki Pana Jezusa Chrystusa, oznacza to sakrament jedności i węzeł zgody [...] Za pomocą sakramentu i znaku szaty wyjaśnił jedność Kościoła". Współcześni komentatorzy Jana przyjmują również tę symbolikę. Eklezjalny sens sukni Jezusa i jej ścisły

² Por. A. Serra, *Maria a Cana e presso la croce*. Roma 1985 s. 20; I. de la Potterie, *Maria nel mistero dell'alleuza*. Genova 1988 s. 231.

związek ze sceną Maryi i ucznia pod krzyżem nabiera głębokiego sensu teologicznego: w rozumieniu św. Jana to, czego nie uczynili żołnierze (19, 24), a mianowicie nie podzielili (*me schisōmen*) całodzianej sukni Jezusa, jest bezpośrednią zapowiedzią tego, co zrealizowało się w sposób pozytywny na Kalwarii. Tam właśnie ukonstytuowała się jedność nowej wspólnoty mesjańskiej. Maryja i uczeń, którego Jezus miłował, są figurą tej jedności. Po podziałach starego Izraela Córa Syjonu realizuje jedność w nowym ludzie Bożym, który w momencie swych narodzin przewycięża dawne podziały, jednocząc się w Chrystusie ukrzyżowanym (por. Kol 1, 20; Rz 8, 20). Z paralelizmu tych dwu scen można słusznie wyprowadzić wniosek: całodziana tunika Jezusa, nie podzielona przez żołnierzy, jest symbolem jedności Kościoła zgromadzonego wokół krzyża Jezusa, natomiast scena przedstawiająca Maryję i ucznia na Kalwarii jest ilustracją tej jedności³.

Jeszcze dwa argumenty można przytoczyć za taką interpretacją tych epizodów. Argument pierwszy stanowią słowa, jakie czwarty Ewangelista włącza w tzw. prorocтво Kaifasza: "[...] lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze [...] Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział prorocтво, że Jezus miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno" (J 11, 50-52). "W jedno" (gr. *eis hen* - rodz. nijaki) oznacza miejsce zgromadzenia rozproszonych dzieci Bożych. Miejscem tym jest sam Chrystus przybity do krzyża; w Nim i wokół Niego realizuje się jedność tych wszystkich, którzy w Niego wierzą i "patrzą" na Tego, którego przebili (J 19, 37). Realizatorem natomiast tej jedności jest Duch Święty, którego dał Jezus w momencie, gdy "skłoniwszy głowę oddał Ducha" (J 19, 30). Biblia Tysiąclecia pisząc "ducha" z małej litery, rozumie tę frazę o śmierci Jezusa. Jeszcze wyraźniej za takim tłumaczeniem opowiada się bp K. Romaniuk; pomija w ogóle słowo "ducha", tłumacząc wprost "skonął". Wielu egzegetów współczesnych w zwrocie Janowym - *paredoken* (od *paradidomi*) *to pneuma* (z rodzajnikiem) - dostrzega charakter ambiwalentny (częsty u Jana). Zwrot ten więc oznacza "oddać ducha", "skonąć" oraz "przekazać Ducha Świętego", "przekazać dar Ducha", "obdarzyć Duchem Świętym". Czasownik *paradidomi* oraz *pneuma* (z rodzajnikiem) potwierdzają taką interpretację. Duch Święty jest darem konającego Jezusa. Ducha, którego otrzymał z nieba (J 1, 32-33), daje teraz ludziom. Ludzi tych w sposób konkretny reprezentuje Matka Jezusa i Jego umiłowany uczeń. Oni symbolizują nowy lud Boży. "Duch, którego daje Jezus, jest fundamentem nowego przymierza; On realizuje powszechne królestwo (J 19, 23) i ustanawia nowy lud (J 19, 25-27) [...] W darze Ducha

³ Zob. Serra, *iw.* s. 85-89.

jednoczą się w ten sposób dwa tematy: temat stworzenia i temat przymierza-paschy"⁴.

Drugim argumentem, który wzmacnia eklezjalną interpretację testamentu Jezusa, jest gest dzielenia sukni, który w języku biblijnym może oznaczać schizmę. Prorok Achiasz porozdzierał swój płaszcz, ilustrując w ten sposób podział królestwa za czasów Jeroboama (1 Krl 11, 29-39). Jeżeli więc rozdarcie płaszcza oznacza schizmę, to zaniechanie tego gestu, czyli rozdarcia, oznacza coś przeciwnego, a mianowicie jedność. Na oznaczenie tej czynności św. Jan używa czasownika *schodzō*, który nie tylko oznacza rozdierać szaty, lecz również dzielić lub powodować schizmę ludu Bożego na różne frakcje (Dz 14, 4; 23, 7). Od tego czasownika pochodzi grecki rzeczownik *schizma*, który u św. Jana (7, 43; 9, 16; 10, 19) oznacza niezgodę powstałą wśród ludu z powodu osoby Jezusa. Zaniechanie więc podziału sukni Jezusa oznacza jedność, brak podziałów i schizmy. A ponieważ między sceną tuniki a sceną Kalwarii istnieje ścisły literacki związek (*men* - w. 24, *de* - w. 25) i analogia, można więc powiedzieć, że "nie podzielona przez żołnierzy tunika Chrystusa jest znakiem tej jedności Kościoła, jaka powstaje przez zjednoczenie Matki Jezusa z umiłowanym Jego uczniem". Ona jest z woli Chrystusa Matką i wzorem jedności Kościoła⁵.

Nie tylko kontekst poprzedzający, lecz również następujący przemawia za teologiczno-mesjańską interpretacją testamentu Jezusa. Zdanie: "aby się wypełniło Pismo" (J 19, 28), jest zwykle przez tłumaczy i komentatorów Jana łączone ze zdaniem następującym, które mówi o pragnieniu Jezusa na krzyżu. Ksiądz bp K. Romaniuk tak tłumaczy tę frazę: "Jezus zaś, będąc świadomy tego, że wszystko się dokonało, zawołał - w czym wypełniły się również słowa Pisma - «pragnę»" (J 19, 28). Wypełnienie odnosi się tu do tego, co następuje, a mianowicie do słowa Pisma wypowiedzianego przez umierającego Jezusa. W przypisie jest odnośnik do Ps 22, 16. Tak również zdanie to łączy Biblia Jerozolimska. W świetle współczesnych badań utrzymuje się, że zdanie o wypełnieniu się Pisma należy łączyć z tym, co je poprzedza, tj. z testamentem Jezusa, a nie z tym, co po nim następuje. Zdanie to bowiem rozpoczyna się spójnikiem celowym *hina* (aby), który w języku greckim określa poprzedzający ("wszystko się dokonało"), a nie następujący ("rzekł - pragnę") czasownik. Kiedy św. Jan pisze o wypełnieniu się słowa Jezusa lub Pisma, używa czasownika *pleroun* (wypełnić). W naszym wierszu (19, 28) jednak występuje czasownik *teleiun* (doprowadzić do doskonałego wypełnienia), który w czwartej Ewangelii oznacza wypełnienie

⁴ Por. C. K. Barrett. *The Gospel according to St. John*. London 1955 s. 460; J. Mateos - J. Barreto. *Il Vangelo di Giovanni*. Assisi 1982 s. 773 n.

⁵ Por. M. Aubineau. *La tunique sans couture du Christ. Exégèse patristique de Jean 19, 23-24*. In: *Kyriakon. Festschrift J. Onaste*. Bd. 1. Münster 1970 s. 100-127.

"dzieła" (4, 37; 17, 4) lub "dzieł" (5, 36), jakie Ojciec powierzył do realizacji Synowi⁶.

Stąd sens w. 28b jest następujący: Pismo jako całość wypełniło się w sposób doskonały wtedy, gdy wszystko, tj. wszystkie dzieła, jakie Ojciec powierzył Synowi, zostały dokonane. Dopiero wtedy, gdy Jezus wiszący na krzyżu wypowiedział słowa: "Oto syn Twój... oto Matka twoja" i gdy uczeń wziął tę Matkę do siebie, wypełniła się doskonale misja zbawcza Jezusa, która jest wielkim "dziełem" powierzonym Mu przez Ojca i zapowiedzianym przez Pismo. W takim kontekście scena pod krzyżem (J 19, 25-27) nabiera szczególnej wymowy historiozbawczej. To nie prywatny gest synowskiej delikatności, lecz szczytowe wydarzenie zbawcze. W świetle poprzedniej perykopy (tunika) wydarzenie to ma sens eklezjalny: dopiero teraz u stóp krzyża realizuje się w pełni to, co zapowiadała nie podzielona suknia Pana; Maryja i umiłowany uczeń przedstawiają lud mesjański, który Bóg chciał ukonstytuować przez dzieło Jezusa. Pod krzyżem rodzi się Kościół. Misja Jezusa zapowiedziana w Piśmie wypełniła się. Teraz już można powiedzieć, że wypełniło się wszystko. "Godzina" Jezusa (19, 27) osiągnęła swą pełnię; mesjańskie dzieło zbawienia i objawienia zostało spełnione. Tak o tym wydarzeniu pisał umiłowany uczeń: "Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina (por. 19, 27) przejścia z tego świata do Ojca, umiławszy swoich na świecie, do końca ich umiłował" (J 13, 1). Ta prosta scena na Golgocie objawia szczyt miłości zbawczej Jezusa. Testament Jezusa nie jest gestem prywatnym, lecz ważnym wydarzeniem zbawczym.

II. GATUNEK LITERACKI

Żeby poprawnie odczytać sens zamierzony przez autora natchnionego w jakimś fragmencie Biblii, nie wystarczy znajomość kontekstu, miejsc paralelnych czy filologii. Trzeba jeszcze poznać gatunek literacki tego fragmentu. Do jakiego gatunku literackiego można zaliczyć testament Jezusa? Badania literackie czwartej Ewangelii odkryły w J 19, 25-27 tzw. literacki schemat objawieniowy. Schemat ten występuje cztery razy w Ewangelii św. Jana (1, 29; 1, 36; 1, 47; 19, 25-27) i ma bardzo przejrzystą strukturę literacką. Składa się ona z czterech elementów:

a) Dwie główne postacie (A i B), np. wysłannik Boga, prorok Jan Chrzciciel, i Jezus (J 1, 29).

b) Osoba A widzi osobę B; Jan widzi Jezusa (1,29) lub Jezus widzi Natanaela (1, 47).

⁶ C. B a m p f y l d e. *John XIX, 28. A Case for a different Translation.* "Novum Testamentum" 11:1969 s. 247-260.

c) Osoba A patrząc na B wypowiada uroczyście zdanie o tej osobie; wypowiedź ta zawsze rozpoczyna się w tekście greckim od *idou* lub *ide* (oto).

d) Po słowie "oto" następuje zdanie objawiające coś na temat postaci B (1, 29; 1, 36; 1, 47). Jest to najczęściej objawienie jakiejś ważnej funkcji osoby B; funkcja ta nie była dotąd znana; np. "oto Baranek Boży" (1, 29, 36) lub "oto prawdziwy Izraelita" (1, 47).

Taki sam "schemat objawieniowy" występuje w J 19, 25-27. Jezus (A) widzi Matkę i ucznia (B); mówi do nich "oto"... po czym następuje deklaracja objawieniowa dotycząca Matki ("oto syn Twój") i ucznia ("oto Matka twoja"). Matce swej, nazwanej biblijnym tytułem "Niewiasto", objawia Jezus, że będzie odtąd również "Matką" ucznia, umiłowanemu uczniowi natomiast, że i on jest "synem" Matki Jezusa. Z wyżyn krzyża objawia Jezus nowy wymiar macierzyństwa Maryi i synostwa umiłowanego ucznia. Ewangelista używając schematu objawieniowego dla przekazania ostatniej woli Jezusa uczy, że fragment ten (19, 25-27) zawiera bardzo ważne objawienie, pochodzące od samego Jezusa, Mesjasza i proroka⁷.

III. SENS TESTAMENTU

Jaki sens ma ten nowy wymiar macierzyństwa Maryi i jak należy rozumieć synostwo umiłowanego ucznia? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przypomnieć to, co tak bardzo akcentuje współczesna egzegeza Jana: w czwartej Ewangelii istnieje stała tendencja przedstawiania konkretnych osób jako uosobienia i reprezentacji jakiejś kategorii ludzi; dzięki temu postaci te są symbolami lub "typami" danej grupy ludzi. W tendencji tej ujawnia się również Janowe umiłowanie do ambiwalencji. Przykładów z czwartej Ewangelii jest wiele: Nikodem jest "nauczycielem Izraela" i reprezentantem judaizmu oficjalnego, ortodoksyjnego; Samarytanka natomiast jest "typem" judaizmu heretyckiego, oddzielonego od Jerozolimy (4, 9); urzędnik królewski z Kafarnaum oznacza świat pogański, nieżydowski; Marta i Maria, siostry Łazarza (11, 1-43), reprezentują tych, którzy wierzą w Chrystusa i są przez Niego kochani (por. J 11, 5); niewidomy od urodzenia (9, 1-41) oznacza zatwardziałyach Żydów. Tak samo ma się sprawa z dwiema osobami stojącymi pod krzyżem Jezusa, a mianowicie z Matką i uczniem. Na ich charakter typologiczny i reprezentatywny wskazuje już bardzo wyraźnie fakt pozbawienia ich imion własnych, chociaż drugorzędne postaci są nazwane po imieniu: "Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena" (19, 25). Zamilczenie

⁷ Por. M. De G o e d t. *Une schème de révélation dans le quatrième Evangile*. "New Testament Studies" 8:1961/62 s. 142-150; De la P o t t e r i e, jw. s. 235.

imion własnych Matki i ucznia bardziej zwraca uwagę na ich znaczenie typologiczne i reprezentatywne⁸.

Zapytajmy teraz, kogo reprezentują te dwie postacie pod krzyżem?

Postać pierwsza: "uczeń, którego miłował" (w. 26). To krótkie zdanie względne zwraca uwagę na dwa podstawowe tematy Ewangelii Jana: "uczeń" (*mathetes* - 78 razy u Jana) i "miłować" (*agapañ* - 36 razy u Jana). W J 14, 21 jest podana jakby definicja ucznia: "Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie". Uczeń to jest człowiek, który trwa w Chrystusie (J 14, 20), którego miłuje Ojciec i Syn (J 14, 23). Jest on przyjacielem Jezusa. "Uczeń, którego miłował" Jezus, nie oznacza więc jakiejś szczególnej miłości do konkretnego Jego ucznia, lecz "sytuację tego, kto zachowując słowo Ewangelii wchodzi w sferę miłości Ojca i Syna". "Uczeń, którego miłował" Jezus, jest więc "typem" i reprezentantem każdego ucznia, który ze względu na swą wiarę jest miłowany przez Jezusa. Już Orygenes "uczniowi, którego miłował" Jezus, przypisywał walor typiczny: "Każdy bowiem, kto stał się doskonały, nie żyje już, lecz Chrystus żyje w nim; a skoro Chrystus w nim żyje, to o nim powiedziano do Maryi: Oto twój Syn - Chrystus". Jeszcze w przedostatniej redakcji schematu konstytucji o Kościele Soboru Watykańskiego II w pkt. 58 po terminie "uczeń" był dodatek "figura wierzących". Wielu współczesnych komentatorów Ewangelii Jana, tak katolickich, jak również protestanckich, widzi w umiłowanym uczniu reprezentanta wszystkich wierzących w Chrystusa. Zdaniem M. Dibeliusa⁹ za pomocą formuły "uczeń, którego miłował" Jezus, ewangelista oznacza "typ ucznia"; jest on człowiekiem wiary, która nie potrzebuje cudownych znaków (J 20, 8); jest świadkiem tajemnicy krzyża, u stóp którego stał się synem Matki Jezusa, jako reprezentant uczniów - braci Jezusa (J 20, 17). M. Thurian¹⁰, jeszcze przed swoją konwersją na katolicyzm, w dziełku poświęconym Maryi pisał: "Ten, którego miłował Jezus, jest bez wątpienia uosobieniem doskonałego ucznia i prawdziwie wierzącego w Chrystusa. Nie chodzi tu o szczególne uczucie Jezusa do jednego z apostołów, lecz o symboliczną personifikację wierności Panu".

Odpowiedź na pytanie, kogo reprezentuje druga osoba dramatu Kalwarii - Matka Jezusa - jest łatwiejsza. Wskazuje na to wyraźnie nadany Jej przez Jezusa tytuł "Niewiasta". Tytuł ten jest aluzją do starotestamentalnych prorocत्व o Córce Syjonu jako uosobienia całego ludu Bożego (So 3,

⁸ M. Czajkowski. *Maryja u progu i kresu dzieła Mesjasza*. W: *Egzegeza Ewangelii św. Jana*. Pod red. F. Gryglewicza. Lublin 1976 s. 106.

⁹ Joh. XV, 13. *Eine Studie zum Traditionsproblem des Johannesevangeliums*. In: *Festgabe A. Deissmann*. Tübingen 1927 s. 178 n.

¹⁰ *Marie, Mère du Seigneur, Figure de l'Eglise*. Taizé 1962 s. 237; *tenze. Maria icona della chiesa*. Napoli 1987 s. 27.

14; JI 2, 21; Za 9, 5). W relekturze judaistycznej teksty o Córce Syjonu łączono razem z tekstami Deutero-Izajasza, które opiewały powrót synów Izraela z rozproszenia oraz pielgrzymkę ludów do świętego miasta Jeruzalem. Córa Syjonu, Święte Miasto Jeruzalem staje się Matką wszystkich synów i córek zjednoczonych w Jej łonie przez słowo Świętego (Ba 4, 37). Nie tylko Izraelici, lecz również inne narody zostaną w Niej przez Boga zgromadzone (Iz 66, 18; Jr 3, 17) i staną się ludem Jahwe (Za 2, 13). "Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby Mu służyć i ażeby miłować imię Pana i zostać Jego sługami - wszystkich zachowujących szabat bez pogwałcenia go i trzymających się mocno mojego przymierza, przyprowadzę na moją Świętą Górę i rozweleję w moim domu modlitwy" (Iz 56, 6). Córa Syjonu, lub Matka Syjonu, zwołuje z diaspory synów i córki, aby uformować z nich nowy lud Boży. Zapowiedzi te miały charakter prorocki, odnosiły się do czasów mesjańskich. Według św. Jana zapowiedzi te zrealizowały się w tajemnicy krzyża. Umierający na krzyżu Jezus gromadzi rozproszone dzieci Boże (J 11, 51-52); powszechne macierzyństwo Matki Syjonu (Jeruzalem) wypełnia się w macierzyństwie Maryi; umiłowany uczeń, który stał się Jej synem, oznacza tych wszystkich, tak Żydów jak i pogan, którzy przez wiarę w Chrystusa zjednoczyli się w jednej owczarni (J 10, 16; 17, 11. 20-21; 11, 51-52). Interpretację tę potwierdza literacki związek słów Jezusowego testamentu z tekstami prorockimi o Syjonie jako Matce:

J 19, 26 b
Oto syn Twój...

Iz 60, 4 (LXX)
Widzę twoich synów zgromadzonych razem. Oto wszyscy twoi synowie przychodzą z daleka, a twoje córki niesione są na rękach.

Ba 4, 37
Oto powracają twoi synowie po-
wracają zjednoczeni razem na słowo
Świętego.

Ba 5, 5
Zobacz twoich synów zgromadzo-
nych...

Oczywiście między tekstem Jana a tekstami prorockimi istnieje wielka różnica; trzeba jednak pamiętać, że czwarty Ewangelista przedstawia zapowiedzi prorockie na poziomie absolutnej nowości chrześcijańskiej. Na tym poziomie Jeruzalem - Matkę wszystkich ludzi zastępuje Maryja - Matka wszystkich wierzących w Chrystusa, których reprezentuje umiłowany uczeń

obecny pod krzyżem. Maryja zaś personifikuje Kościół-Matkę, w której Chrystus-Mesjasz gromadzi rozproszone dzieci Boga - Żydów i pogan (J 11, 51-52). Pod krzyżem spełniają się zapowiedzi wielkiej tradycji prorockiej¹¹.

Mówiąc o charakterze reprezentatywnym i symbolicznym postaci Maryi i umiłowanego ucznia pod krzyżem, trzeba pamiętać, żeby nie zredukować tych postaci do czystych symboli. Byłoby to niezgodne z teologią czwartej Ewangelii. Maryja i uczeń pozostają zawsze osobami konkretnymi, które posiadają swoją osobową rolę w dziejach zbawienia. Matka Jezusa nie traci swej funkcji macierzyńskiej, a umiłowany uczeń winien coraz bardziej stać się prawdziwym uczniem i synem Maryi. Nie powinno się rozdzielać sensu osobowego i eklezjalnego macierzyństwa Maryi. Nie ma żadnej sprzeczności w nazywaniu Maryi ikoną i Matką Kościoła. Ona jako konkretna osoba stała się Matką Jezusa i staje się Matką Kościoła. Jej macierzyństwo cielesne w stosunku do Jezusa przedłuża się w macierzyństwo duchowe w stosunku do wierzących w Jezusa, tj. Kościoła¹². Jej duchowe macierzyństwo jest obrazem macierzyństwa Kościoła. Teologia średniowiecza nazwała Maryję "Consummatio Ecclesiae" lub "Ecclesiae Sanctae nova inchoatio"; teologia współczesna nazywa Ją archetypem, ikoną lub wzorem Kościoła (RM 44). W wyznaniu wiary Pawła VI czytamy: "wierzymy, że Najświętsza Boża Rodzicielka, nowa Ewa, Matka Kościoła, śpieszy spełnić z nieba macierzyńskie zadanie wobec członków Chrystusa, aby dopomóc do zrodzenia i pomnożenia życia Bożego w duszach ludzi odkupionych".

IV. WYKONANIE TESTAMENTU JEZUSA

Testament Jezusa zamyka ewangelista krótkim zdaniem, które zawiera informację o wykonaniu ostatniej woli Pana przez Jego umiłowanego ucznia: "I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie" (J 19, 27 b). Zdanie to jest równoległe do zdania wprowadzającego do testamentu (J 19, 25). Wiersze 25 i 27b są jakby nawiasem obejmującym testament Jezusa. Zdanie zamykające testament (w. 27 b) jest bardzo bogate w treść teologiczną, która wyraźnie potwierdza mariologiczno-eklezjologiczną interpretację ostatniej woli Jezusa.

¹¹ Por. A. Serra. *Contributi dell'antica letteratura giudaica per l'esegesi di Gv 2, 1-12 e 19, 25-27*. Roma 1977 s. 303-429; tenże e. *Maria a Cana* s. 105; tenże e. *Aspetti mariologici della pneumatologia di Lc 1, 35a*. W: *Maria i lo Spirito Santo*. Roma 1984 s. 145.

¹² Bardzo lapidarnie i zdecydowanie poglądy ten prezentuje H. Langhammer (*Maria in der Bibel. Was will die Offenbarung von der Mutter Jesu sagen?* Wien 1988 s. 106): "Von Kreuz aus wird also Maria, die Mutter Jesu unsere Mutter. Die Glaubende wird Mutter der Gläubigen".

Ewangelista zwraca najpierw uwagę na okoliczności czasu: "I od tej godziny..." Godzina w czwartej Ewangelii ma głęboki sens teologiczny i historiozbowczy. Bez przesady Ewangelię Jana można nazwać Ewangelią godziny Jezusa; rzeczownik ten występuje w niej 26 razy. Ma podwójne znaczenie: najpierw oznacza czas jakiegoś wydarzenia, np. zmartwychwstanie umarłych (J 5, 25. 28-29); prześladowania i rozproszenia uczniów (J 16, 2. 32); następnie oznacza własny czas Jezusa, identyfikując się z czasem Jego męki - śmierci - uwielbienia (J 12, 23; 13, 1; 19, 27). Publiczne życie Jezusa w sposób dynamiczny skierowane było "ku godzinie krzyża". Kalwaria jest momentem kulminacyjnym i równocześnie ostatecznym celem "zbawczej drogi" Jezusa (J 12, 27-28a). Jest to godzina największej miłości Jezusa (J 13, 1). Godzinę tę wyznaczył Ojciec, realizując w niej przez Jezusa swe zbawcze plany. Wyrażenie "od godziny" otwiera również perspektywę na Kościół. W tak uroczystej i doniosłej godzinie podarował Jezus swą własną Matkę umiłowanemu uczniowi i tym wszystkim, których on reprezentował. Uczeń przyjął dar Mistrza. Dar ten jest integralną częstką, dokonującego się na Golgocie, dzieła zbawienia¹³.

Gest ucznia, który przyjął do siebie Maryję, został oddany przez Jana czasownikiem *lambanein* (wziąć, przyjąć, przygarnąć). We współczesnych polskich przekładach czasownik ten został oddany słowem "wziąć" (BT, BP, bp K. Romaniuk): wziął Ją...". Czy można tak przełożyć to słowo?

Czasownik *lambanein* w pismach Jana występuje w podwójnym znaczeniu: "wziąć" (sens czynny) i "przyjąć" (sens bierny). W zależności od dopełnienia może mieć potrójne zabarwienie znaczeniowe: 1) Gdy dopełnieniem tego czasownika jest przedmiot materialny, nieożywiony (J 6, 11; 12, 3. 13; 13, 4. 26. 30), albo osoba ludzka traktowana jak przedmiot, manipulowana (J 18, 31; 19, 1. 6. 40), wtedy ma znaczenie "wziąć": np. "Jezus wziął chleby..." (J 6, 11). Ponieważ dopełnieniem w J 19, 27 b jest żywa osoba - Matka Jezusa, nie można tłumaczyć "wziął Ją", jak to czynią współczesne przekłady polskie. Żywej osoby nie bierze się tak jak chleba. Takie tłumaczenie pozbawia gest ucznia synowskiego pietyzmu. 2) Gdy dopełnieniem czasownika *lambanein* jest rzeczywistość czysto duchowa, jakiś szczególny dar lub dobrodziejstwo Boże, wtedy ma on znaczenie "przyjąć" (J 1, 16; 3, 27; 5, 44; 6, 7; 7, 23; 3 J 7). Na przykład przyjąć łaskę (1, 16), nagrodę życia wiecznego (4, 36), Ducha Świętego (7, 39; 14, 17; 22, 22). 3) Gdy wreszcie dopełnieniem tego czasownika jest żywa osoba, wtedy można by go przełożyć - "przyjąć". Nie będzie to jednak tłumaczenie adekwatne, ponieważ żywej osoby nie przyjmuje się tak, jak np. łaskę lub dar życia wiecznego. Należy więc szukać innego odpowiednika polskiego. W czwartej Ewangelii osobą, którą się przyjmuje, jest Jezus Chrystus (1, 12; 5, 43; 13, 20), Jego

¹³ Zob. G. Ferraro. *L'ora di Cristo nel quattro Vangelo*. Roma 1977 s. 276-282.

słowa (12, 48, 17, 8), Jego świadectwo (3, 11, 32, 33). Ten gest przyjęcia Jezusa implikuje życzliwość i miłość; zawiera on w sobie już postawę wiary u przyjmującego: "Przyszło [Słowo Wcielone] do swojej własności a swoi Go nie przyjęli [*elabon*]. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli [*elabon*], dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego" (J 1, 11-12). Przyjęcie Wcielonego Słowa jest tu prawie synonimem wiary. Na oznaczenie tego rodzaju przyjęcia można by użyć czasownika "przygarnąć", który z jednej strony wyraża osobowy charakter tego przyjęcia, z drugiej zaś ma wyraźne zabarwienie miłości, życzliwości i bliskości¹⁴.

Jedyną osobą w czwartej Ewangelii poza Jezusem, którą się przyjmuje (*lambanein*), jest Jego Matka (J 19, 27 b). Jest to niezwykle ważne. Ewangelista używając tego samego słowa na oznaczenie przyjęcia Jezusa i Jego Matki, chciał powiedzieć, że umiłowany uczeń tak przyjął Matkę Jezusa, jak Jego przyjmowali ludzie, tj. z wiarą, miłością i życzliwością. Ten gest ucznia dobrze oddaje czasownik "przygarnąć". Oznacza on bowiem dać komuś schronienie, wziąć do domu, pod swoją opiekę; oznacza również przygarnąć do serca, przygarnąć się do matki, przytulić się do kogoś. Umiłowany uczeń na Ostatniej Wieczery spoczywał na sercu Pana (J 13, 23), na Kalwarii, wypełniając Jego wolę, przygarnął do swego serca Jego Matkę. Ten ludzki i synowski gest ma głębokie znaczenie teologiczne: Jan stał się synem Maryi na płaszczyźnie wiary lub mówiąc inaczej – stał się człowiekiem wiary w relacji do Maryi i Kościoła, który Ona oznaczała¹⁵.

Ostatni element w. 27 b składa się z trzech słów greckich: *eis ta idia*. Grecki termin *idios*, użyty przymiotnikowo, wyraża ideę przynależności, własności: swój, własny, prywatny, osobisty. Wyrażenie *eis ta idia* oznacza niekiedy "do domu" (Dz 21, 6) lub "do siebie". Ma to jednak miejsce wtedy, gdy użyte jest z czasownikiem, który oznacza zmianę miejsca w sensie fizycznym; np. "Pożegnaliśmy się wzajemnie: myśmy weszli na okręt a oni wrócili do domu" (Dz 21 6). Niektórzy egzegeci *eis ta idia* tłumaczą "do domu" (np. tłumaczenie włoskie, opracowane pod egidą Konferencji Episkopatu Włoskiego). Tłumaczenie takie jest jednak wątpliwe, ponieważ w zdaniu tym nie ma mowy o zmianie miejsca w sensie fizycznym. Stąd większość tłumaczy oddaje tę frazę następująco: "do siebie" (BJ, TOB, BT, BP, bp K. Romaniuk). Czy tłumaczenie to jest do przyjęcia? Żeby na to pytanie odpowiedzieć, należy zapytać, w jakim sensie zwrotu *eis ta idia* używa św. Jan. Zwrot ten występuje w czwartej Ewangelii 15 razy. Prawie zawsze oznacza przynależność lub własność o charakterze religijnym, duchowym, a przede wszystkim przynależność do Chrystusa, własność Chrystusa (J 5, 18, 43; 7, 18; 10, 3). Święty Jan mówi o trzech rodzajach własności: a) złe

¹⁴ Por. Serra. *Maria a Cana* s. 112 n.; De la Potterie. *iw.* s. 242-245.

¹⁵ De la Potterie. *iw.* s. 243 n.

moce są własnością szatana (8, 44; 15, 19); b) Izraelici i uczniowie są własnością Chrystusa (1, 11; 10, 4; 13, 1); c) uczniowie Jezusa też posiadają swą "własność" (J 16, 32; 19, 27 b). Podmiotem zdania 19, 27 b jest "umiłowany uczeń" wierny Mistrzowi aż do końca (19, 26), który jest świadkiem przebiccia boku Jezusa, z którego wypłynęła krew i woda (19, 33). Jest to więc uczeń doskonały, który uwierzył (19, 35; 20, 8). Rzuca to światło na rozumienie "własności" tego ucznia. Te "rzeczy własne" utożsamiają się z jego wiarą w Jezusa; nie są to więc dobra materialne, lecz dobra porządku duchowego, jakie uczniowie otrzymali od Pana. Według św. Ambrożego są to następujące dobra: słowo Boże, mądrość, łaska, Duch Święty i w sposób szczególny Matka Pana Jezusa. Za interpretacją św. Ambrożego opowiedział się kard. Toletus (XVII w.): "Przed wszystkim Dziewica Maryja należy do dóbr duchowych (*spiritualia bona*), które Apostołowie nie opuścili, lecz otrzymali: w rzeczy doczesne byli bardzo ubodzy, lecz bardzo bogaci w dobra duchowe". Interpretacja ta zgodna jest z czasownikiem *lambanein* (przyjąć, przygarnąć), który jest często synonimem wiary – przyjąć wiarą lub we wierze. Wiarą przyjmuje się dobra duchowe. Interpretację tę potwierdza paralelizm z J 1, 11–12, gdzie występuje czasownik *lambanein* i wyrażenie *eis ta idia*. Słowo wcielone "przyszło do swej własności [*eis ta idia elthen*] a swoi Go nie przyjęli [*elaben*]". Święty Jan obecny pod krzyżem reprezentuje tych wszystkich, którzy je przyjęli (*elaben* – w. 12); przyjął on także Matkę Jezusa (*elaben... eis ta idia*). Użycie tej samej formuły w 1, 11–12 i 19, 27 b jest bardzo wymowne. Ta *idia* w 1, 11 oznacza nie miejsce, lecz lud wybrany, natomiast w 19, 27 b oznacza Matkę Jezusa – Córkę Syjonu, uosobienie Izraela. Użycie tego samego czasownika (*lambanein*) na oznaczenie przyjęcia Jezusa i przygarnięcia z miłością Jego Matki lub Kościoła, który Ona oznacza, jest bardzo wymowne; przyjęcie Jezusa i przygarnięcie Jego Matki (Kościoła) są w ostatecznej konkluzji dwoma postawami ekwiwalentnymi¹⁶. Otwiera to nowe perspektywy dla mariologii. W tym samym duchu interpretuje formułę *eis ta idia* Jan Paweł II; ma ona według niego "szersze znaczenie niż przyjęcie Maryi przez ucznia tylko w sensie mieszkania i gościnności w jego domu, określa raczej jakąś wspólnotę życia, która ustala się pomiędzy tymi dwiema osobami na mocy słów konającego Chrystusa". Na potwierdzenie tej argumentacji Ojciec św. przytacza słowa św. Augustyna: "Wziął Ją ze sobą, nie do swych posiadłości, gdyż niczego nie miał na własność, ale pod swoją opiekę, którą sprawował z pełnym oddaniem".

W godzinie śmierci, która jest godziną zbawienia, Jezus do dóbr duchowych już przekazanych uczniom (wiara, łaska, słowo Boże, Duch Święty) dodał jeszcze swą Matkę, "Niewiastę" – typ i symbol Kościoła, jako matkę

¹⁶ Por. A. Serra. *Maria secondo il Vangelo*. Brescia 1987 s. 163.

dla umiłowanego ucznia, który przyjął Ją do swego wnętrza, do swego życia duchowego, do swej wiary. Maryja stała się w ten sposób cennym i umiłowanym bogactwem ucznia, jego cudownym dziedzictwem. Otrzymał Ją od Jezusa po to, aby mógł się realizować jako autentyczny uczeń Pana. Ponieważ Jan oznaczał wszystkich uczniów Jezusa, można powiedzieć, że Maryja dana została na własność Kościołowi jako Matka, by mógł w pełni realizować swe chrześcijaństwo. Na górze Synaj (przymierze) Izrael stał się szczególnie umiłowaną własnością Jahwe, na górze Kalwarii Maryja stała się szczególnie drogocenną i umiłowaną własnością ucznia i wszystkich, których On reprezentuje. Na górze Kalwarii realizuje się nowe przymierze z Bogiem: pośrednikiem tego przymierza jest Chrystus; lud przymierza oznacza Maryję – prawdziwą ikonę Kościoła¹⁷.

V. WALOR KERYGMATYCZNY

Nowa interpretacja testamentu Jezusa jest bardzo bogata w treści kerygmaticzne, które mogą, a nawet powinny być wykorzystane w katechezie i przepowiadaniu. Wykorzystane w sposób właściwy mogą wzbogacić i pogłębić naszą polską mariologię, a szczególnie duchowość maryjną. Te nowe elementy kerygmaticzne można by zestawić w kilku punktach.

A. Testament umierającego Jezusa nie jest tylko gestem prywatnym, wyrażającym troskę umierającego syna o przyszłe losy matki, chociaż i tego nie można wykluczyć, lecz jest to uroczyste objawienie Boże o bardzo głębokiej treści historiozbawczej. Na charakter objawieniowy wskazuje gatunek literacki tego fragmentu. Jest to tzw. literacki schemat objawieniowy. Ważność tego objawienia akcentują czas, miejsce i forma. Objawienie to dokonuje się w "godzinie" Jezusa, jest to godzina szczególna, a mianowicie "godzina przejścia z tego świata do Ojca" (J 13, 1), tj. "godzina" śmierci i uwielbienia. Jest to równocześnie godzina największej miłości. W takiej godzinie przekazuje się ostatnią wolę, testament. W testamencie umieszcza się rzeczy najważniejsze. Testament z krzyża jest ostatnią wolą Mesjasza. Można powiedzieć, że jest to szczyt objawienia miłości Ojca (J 3, 16). Bogu objawiającemu się w Chrystusie i przez Chrystusa należy się posłuszeństwo wiary. Co jest treścią tego objawienia na krzyżu, które powinno się przyjmować wiarą? Objawienie to ma wyraźnie dwa aspekty: doktrynalny i egzystencjonalny albo teologiczny i kerygmaticzny.

B. Jaka jest treść teologiczna tego szczególnego objawienia na krzyżu? Jezus umierający na krzyżu, objawia nowy wymiar macierzyństwa swej Matki: Maryja, nazwana biblijnym tytułem "Niewiasty", będzie odtąd także

¹⁷ Zob. Mateos, Barreto, jw. s. 768.

Matką "uczni", który reprezentuje wszystkich "uczniów" Jezusa. "Uczeń" natomiast będzie synem Matki Jezusa. Innymi słowy - z drzewa krzyża Jezus objawia nowy wymiar macierzyństwa Maryi, a mianowicie wymiar duchowy z nową funkcją swej Matki - bycie Matką "uczni". Korelatywnie jednak testament Pana objawia pierwsze zadania uczniów polegające na byciu synami Matki Jezusa. Zadanie to stawia Jezus przed zadaniem misyjnym. Na misje wyśle swych uczniów dopiero po zmartwychwstaniu (J 21, 20-23). W ostatniej woli poleca Jezus uczniowi, żeby był synem Maryi i Kościoła-Matki, którego Ona jest figurą. Ta wola Jezusa odnosi się do wszystkich Jego uczniów, bo Jan oznaczał wszystkich¹⁸. Dwa tytuły: "Matka" i "syn" włączone w literacki schemat objawienia wskazują na nowe relacje, jakie powinny istnieć między Matką Jezusa a uczniem. Te nowe relacje są postulowane i chciane przez samego Jezusa, i to jeszcze w szczególnym kontekście: w kontekście mesjańsko-eklezjologicznym krzyża. Ignorowanie tych nowych relacji chcianych przez Jezusa lub pomijanie ich milczeniem w imię złe rozumianego ekumenizmu jest zdradą objawienia i ostatniej woli Jezusa. Twierdzenie to jest szczególnie ważne dla katechezy. Jeżeli katecheza ta ma być wierna Chrystusowi i Jego Ewangelii, to musi zarezerwować odpowiednie miejsce Maryi, zgodnie z ostatnią wolą Pana objawioną na krzyżu. Warto tu przytoczyć słowa Chromacjusza z Akwilei, cytowane przez Pawła VI: "Kościół zgromadził się [...] w górnych pomieszczeniach [wieczernika - uw. J. K.] z Maryją, która była Matką Jezusa i z Jego braćmi. Nie może przeto nazywać się Kościołem, jeśliby tam nie było Maryi, Matki Pana z Jego braćmi" (MC 28).

Należy zrobić jeszcze krok dalej. W świetle kontekstu bliższego i dalszego Maryja jawi się pod krzyżem jako uosobienie, figura lub ikona Kościoła. Dzięki temu z wyżyn krzyża, z testamentu Jezusa pada również interesujące światło na Kościół. Jeżeli Maryja jest ikoną Kościoła, to można powiedzieć, że Kościół ma "maryjne oblicze"¹⁹. Pogłębiona biblijnie mariologia rzuca światło na eklezjologię; katecheza maryjna może wspierać katechezę o Kościele. Zwracają na to uwagę współcześni teologowie. C. Journet²⁰ w swej eklezjologii pisze, że cały "Kościół jest maryjny". W tym samym dziele czytamy: "Maryja ukazuje się nam jako forma, tj. jako wzór i typ Kościoła. Św. Piotr domaga się od prezbiterów, którzy kierują Kościołem Bożym, aby byli «żywymi przykładami dla stada» (1 P 5, 3)". W znaczeniu nieporównanie wyższym Maryja jest wzorem i typem Kościoła. Ona jest od wewnątrz Kościoła formą, w której realizuje się on jako Oblubienica dająca siebie

¹⁸ De la Potterie, jw. s. 235 n.

¹⁹ H. Urs von Balthasar. *Die marianische Prägung der Kirche*. In: *Maria heute ehren*. Hrsg. W. Beinert. Freiburg i.Br. 1977 s. 263-279.

²⁰ *L'Eglise du Verbe Incarne*. T. 2. Paris 1962 s. 428-436.

Oblubieńcowi. Zdaniem tego samego teologa Maryja jest najczystsza i najintensywniejszą realizacją Kościoła. Podobnie pisze Jan Paweł II: "W tym wzorze Kościół spotyka się z Maryją, i stara się do Niej upodobnić: naśladowując Matkę swego Pana, mocą Ducha Świętego, zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość" (RM 44).

Przypomnienie tej prawdy może się przyczynić do przewyciężenia zmas-kulinizowanej wizji Kościoła, panującej od wielu wieków w chrześcijaństwie zachodnim. Kościół uważano za instytucję hierarchiczną składającą się wyłącznie z mężczyzn. Kobiety nie odgrywały w nim większej roli. "Oblicze maryjne", kobiece i macierzyńskie usuwano w cień. Wraz z nim usuwano w cień oblicze mistyczne Kościoła. Jest to spojrzenie jednostronne i ubogie. Taka wizja Kościoła domaga się integracji i wzbogacenia. Postulaty takie stawiają poważni teologowie. H. Urs von Balthasar wyraża to pięknym i sugestywnym tekstem Jeremiasza: "Powróć, Dziewico-Izraelu, powróć do tych twoich miast! [...] Pan bowiem stworzył nową rzecz na ziemi; niewiasta szuka swego oblubieńca" (31, 22). Wychodząc z tego tekstu wykazuje rolę i miejsce kobiety w Kościele. Ona jest symbolem Kościoła w jego relacji z przymierzem i w relacji oblubieńczej w stosunku do Boga. "Tylko kobieta może dać Kościołowi to oblicze niewieście i maryjne. Tylko ona może symbolizować Kościół-Oblubienicę". W tym przewyciężaniu tej jednostronności eklezjologii może pomóc katecheza o testamencie Jezusa, oparta na współczesnej egzegezie. U stóp krzyża Jezusa stoi "Niewiasta-Matka" i "mężczyzna-uczeń". Obydwoje reprezentują Kościół. Z ostatniej więc woli samego Jezusa Kościół ma podwójne oblicze: męskie (Janowe) i żeńskie (maryjne). Ani jednego, ani drugiego oblicza nie powinno się zamazywać i usuwać w cień. Potrzebna jest równowaga tych dwóch aspektów²¹.

Kościół kontemplując Maryję stojącą pod krzyżem uświadamia sobie swoje macierzyńskie oblicze i zadanie.

"Tajemnicą Kościoła jest bowiem «rodzenie do nowego nieśmiertelnego życia», czyli macierzyństwo w Duchu Świętym. Maryja nie tylko jest tutaj wzorem - pierwowzorem dla Kościoła, ale czymś o wiele wyższym. Równocześnie bowiem współdziała Ona swą macierzyńską miłością w rodzeniu i wychowywaniu synów i córek Kościoła-Matki. Macierzyństwo Kościoła urzeczywistnia się nie tylko wedle wzoru i prawzoru Bogarodzicy - urzeczywistnia się równocześnie przy Jej współdziałaniu. Kościół obficie czerpie z tego współdziałania Maryi, czyli z Jej macierzyńskiego pośrednictwa, które jest właściwe Maryi, jako że już na ziemi współdziałała w zrodzeniu i wychowaniu synów i córek Kościoła, zawsze jako Matka tego Syna, którego Bóg ustanowił pierworodnym między wielu braćmi" (RM 44).

²¹ Por. De la Potterie, jw. s. 246-251.

Jeżeli Kościół-Matka łączy w sobie harmonijnie męskie oblicze umiłowanego ucznia z kobiecym i macierzyńskim obliczem Matki Jezusa, to również każdy chrześcijanin winien dążyć do syntezy w sobie tego, co oznacza siłę męską z delikatnością i subtelnością Matki. Takim chrześcijaninem był umiłowany uczeń stojący pod krzyżem, który w czasie Ostatniej Wieczerzy spoczywał na sercu Pana (J 13, 23). Takim widzimy go w jego pismach, w których tyle miejsca poświęca subtelnej miłości chrześcijańskiej (1 J 4, 7-8).

C. Nowa interpretacja testamentu Jezusa odkryła również jego bogactwa egzystencjalne, które powinny dojść do głosu we współczesnej katechezie. W godzinie przejścia do Ojca z tego świata z wyżyn krzyża w uroczystym testamencie, który ma formę objawieniową, Jezus daje jakby w darze Janowi, który oznacza wszystkich uczniów, swoją Matkę. Daje Ją w tym momencie, w którym daje życie za zbawienie świata i przekazuje swego Ducha (J 19, 30). Maryja jawi się wśród tych wielkich i drogocennych darów duchowych, jakimi Jezus obdarzył Kościół: łaska, prawda, życie, Duch Święty, Matka.

Święty Jan jako reprezentant wszystkich uczniów przyjął ten dar - Matkę do siebie. Wyrażenie "do siebie" nie ma znaczenia materialnego - "do domu", lecz ma znaczenie duchowe - do swego życia wiary, do swego życia wewnętrznego. Przyjął Ją z wiarą i miłością, podobnie jak ci, którzy przyjęli z wiarą Jej Syna i stali się dziećmi Bożymi. Jan jest wzorem autentycznego czciciela Maryi.

Katecheza maryjna wykorzystująca w pełni współczesne badania testamentu Jezusa powinna przekazać bardzo sugestywnie, że Maryja jest wielkim darem duchowym danym Kościołowi przez umierającego Jezusa. Winna również uczyć wprowadzać Ją w życie wiary na wzór św. Jana.

Katechizmy bpa E. Materskiego dają godne i właściwe miejsce Matce Jezusa. Już od pierwszej klasy uczą dzieci przyjmować Maryję "do siebie" na wzór św. Jana. Wyróżniają się w ten sposób pozytywnie od innych katechizmów polskich i obcych²².

²² Por. E. Materski, S. N. Bekker. *Mój katechizm. Cz. 3: Pan Jezus pośród nas*. Warszawa 1987 s. 142-144.

KERYGMATIC MEANING OF THE NEW INTERPRETATION OF JESUS' TESTAMENT (J 19, 25-27)

S u m m a r y

The paper consists of five parts: 1) An indirect (J 2, 1-12) an direct context (J 19, 23-24) show that the episode by the cross, similar to what happened at Cana in Galilee bears a messianic -ecclesiological meaning and not a private one. "All was now finished" (v 28) does not refer to that which follows, i.e. "I thirst" but to the whole testament. The testament of Jesus who gives His Mother to His disciple is the fulfillment of Scripture, so it bears a historical-redemptory meaning. 2) The literary genre of the testament is described as a "revelational scheme". Thus Jesus' words contained in this testament bear a character of revelation. 3) Mary and St John standing by the cross have a representative character: Mary is called "Woman" and she represents the Daughter of Zion, i.e. the Church. On the other hand, John signifies all the disciples of Jesus. Mary is a figure or icon of the Church. 4) The fulfillment of the testament, Mary, is a gift of dying Jesus. He endowed His disciples with grace, truth and the Holy Ghost but His Mother to the highest degree. John took her to his own home not in a material sense of the word but with faith and love; similar, people took Jesus. 5) This new interpretation is rich in kerygmatic substance.

Translated by Jan Kłos